

## *Zaczarowana Kraina ... a w środku dwór jak z minionej epoki*

**Dwór Dobarz** – to jedno z najbardziej niezwykłych miejsc na kulinarnej mapie Polski. Na uboczu, z dala od zgiełku – w otulinie biebrzańskiego Parku Narodowego jawi się jako pozostały w zapomnieniu z poprzednich wieków relikwiarz epoki w nowej scenarii.

I jak w dawnych czasach zalegającą ciemność, rozświetlały pochodnie – tak i dzisiaj swym ciepłym, bursztynowym blaskiem nowoczesne, miniaturkowe źródła LED, podświetlają okna zapraszając do środka. Zapowiadają przytulne wnętrza



Wejźmy, zatem do środka...

Pokonujemy przedtem kilka schodków i przed nami masywne, miodowe, drewniane drzwi w blasku światła diodowego



Po obu stronach również drewniane kratownice, oplecione bezlistną jeszcze winoroślą. Oświetlony na złoto dworski jadłospis rozbudza zmysły smaku polędwiczkami opiekany w sosie grzybowym, kotлетem drwala i innymi przysmakami.



Przez okno z prawej strony oczom naszym ukazuje się wnętrze kojarzone jak z dawnej epoki Rejmonta - z dobrobytem i zbytkiem. „Czy dziedzic jest i czy dobrze ubrany? I czy nasze maniery nie za bardzo będą odbiegały od prostackiego zachowania chłopów?”



Drzwi otwierają się, skrzypiąc cicho i oczom naszym ukazuje się, jakże przytulne i ciepłe wnętrze. Drewno, drewno, drewno... Monotonie ścian, wyłożonych poziomymi deskami, przerywają okna, obramowane od góry masywnymi ciemnymi karniszami, spod których na parapet i ustawione obok stoły, sączy się bursztynowo złote światło, a między oknami - lustra, kinkiety i stylowe obrazy.



Oto jeden z nich: ciemne ramy zamykają pole liliowych kwiatów. Skierowane na nie spod belki źródło światła rozjaśnia słonecznie ten kwiatowy kobierzec



A poniżej stół, nakryty białym obrusem z kleksami ciemnego soku w przezroczystych dzbanach i obok kielichy z grubego szkła, w których za chwilę zatańczą płomyki zapalonych na stołach świec.

Belki, przecinające pomieszczenie w poprzek ozdobiono glinianymi naczyniami, ręcznymi młynkami do kawy i pieprzu, glinianymi ptaszkami



W rogu pomieszczenia, tuż obok drewnianych wahadłowych drzwi ustawiono prostą komodę, której jedyną ozdobą są mosiężne uchwyty szuflad. Wahadłowe drzwi obramowano półkami, również ciepło oświetlonymi, na których niby przypadkiem przysiadły światełki, grzecznym rzędkiem ustawiły się żelazka z duszą i zegar cicho wybijający zupełnie przypadkową godzinę... Tu czas się zatrzymał...



Nikt nigdzie się nie spieszy, nie pogania nikogo. We dworze zawsze przeprowadzało się bardzo ważne dla wsi rozmowy. Rozmawiając zatem w tle muzyki oczekujemy zamówionych dań, napawając wzrok otaczającymi nas cudownościami



Od kominka, umieszczonego w szczytowej ścianie bije gorący blask, wzmocniony światłem kinkietów i umieszczonych pod belkami źródeł światła.





Kominek obudowano płaskimi kamieniami, ozdobionymi z prawej strony ciemnymi deskami, tworzącymi fragment pruskiego muru. Z desek nieśmiało wychylają się półeczki, zastawione cynowymi, połyskującymi srebrno naczyniami i zegarem, którego czas zatrzymał się dawno już temu. Na parapecie obok, ogrzewany snopem ciepłego światła, przycupnął łabędź, tęsknie wypatrujący wolności w ciemnościach za oknem. Przeciwległą ścianę zdobi portret ostatniego cara Rosji. Tędy przebiegał niegdyś carski szlak, nic więc dziwnego, że podobizna imperatora zdobi dwór. Z ciemnych prostych ram, władca bacznie przygląda się wystrojowi i gościom dworu. Mimo srogości na obliczu cara widać, że czuje się tu dobrze, jak u siebie...



W głębi sali jadalnej umieszczono bar. Liczne półki, zastawione wykwiłtynymi alkoholami z całego świata rozjarza złoty poblask, padający spod poprzecznych belek, tworząc przyjazny klimat



W pobliżu baru ustawiono prosty drewniany stolik, nakryty koronkową serwetą. Na stoliku znalazł miejsce kolejny samowar, a obok niego dumnie pyszni się stareńki gramofon, wystawiając na bar potężną, błyszczącą złotą tubę, grawerowaną w skomplikowany kwiatowy wzór



Pionowe belki, podtrzymujące drewniany belkowy sufit, ozdobiono wycinankami w formie girland kwiatowych. Wycinanki wymyślnie podświetlono od wewnątrz, co dodaje wspornikom lekkości i zwiewności.

Drewno, proste stoły w otoczeniu drewnianych ław, ciepłe bursztynowe światło, starannie dobrane regionalne ozdoby, potęgują przyjazny klimat dworu – jak z tamtej epoki



Ten zajazd przy carskim trakcie, położony w sercu słynnych biebrzańskich moczarów i kniei w pobliżu Trzcianego – wśród naturalnych łąk, otoczony lasem – posiada jeszcze jedną atrakcję.

Właśnie teraz niesie się zapach kwiatów i świeżo skoszonej trawy, a po horyzont nad pobliskimi stogami krążą orły, czarne i białe bociany. Usłyszeć można trele ptactwa, a wieczorem ujrzeć można łosia, bobra, gronostaja, dzika, a czasem wilka. W sobotnio – niedzielne wieczory odbywają się bale, biesiady wesela.

Na co dzień szef kuchni poleca wykwintne specjały staropolskiej kuchni oraz dania regionalne, z których słynie Podlasie: dziczyzna, babka ziemniaczana, pierogi, grzyby oraz ryby z Biebrzy. Drzwi dworu stoją otworem każdego dnia



**Trzcianne tel. 085 749 2667**

Tekst: **Julita, Krzysztof Nowakowscy**

Foto: **Maciej Nowakowski**

Projekt: **[www.inspiracjeswiatlem.pl](http://www.inspiracjeswiatlem.pl) we współpracy [www.instalacje-oswietlenie.pl](http://www.instalacje-oswietlenie.pl)**

Nastrój we wnętrzu restauracji udało się stworzyć dzięki współpracy z kreatywną grupą elektroinstalacyjną **Wiesława Kulikowskiego z Goniądza**. Dzięki Jego entuzjastycznej postawie i doświadczeniu osiągnięto oddające klimat epoki wnętrze

**Zakład Instalatorstwa Elektrycznego - Wiesław Kulikowski**  
**19-110 Goniądz ul.Mickiewicza 1 e-mail:zipie@wp.pl tel: 606983881**